

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 lutego 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Piotr Gerke

Sędziowie: SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

SSO Bożena Ziółkowska

Protokolant: st. sekr. sąd. Aleksandra Kamińska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej P. w P. M. P.

po rozpoznaniu w dniu 21 lutego 2017 r.

sprawy **A. O.**

oskarżonego z art. 238 kk i art. 233 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 233 § 1 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P.

z dnia 15 września 2016 r. sygn. akt VIII K 999/15

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
2. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego kwotę 840 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.
3. Kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

B. Z. P. H. B.

UZASADNIENIE

AkobOdabashian został oskarżony o to, że w okresie od 10 do 11 września 2014 roku w P. na osiedlu (...) III S. 115 w Komisariacie Policji P. – Północ, działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, po uprzednim pouczeniu o grożącej z tego tytułu odpowiedzialności karnej, w dniu 10 września 2014 roku zawiadomił o zaborze w celu przywłaszczenia po uprzednim włamaniu samochodu marki B. (...) o numerze rejestracyjnym (...)EC na szkodę W. O., to jest o przestępstwie z artykułu 279 § 1 kk, choć wiedział, że przestępstwo to nie zostało popełnione, a następnie w toku wszczętego w związku z tym dochodzenia o sygnaturze akt. 3 Ds. 3120/14/9 złożył w dniach 10 września 2014 roku i 11 września 2014 roku fałszywe zeznania na tę okoliczność, tj. o przestępstwo z art. 238 kk i art. 233 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 233 § 1 kk w zw. z art. 12 kk.

Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w P., wyrokiem z dnia 15 września 2016 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt VIII K 999/15, z braku dostatecznych dowodów winy uniewinnił oskarżonego **A. O.** od popełnienia zarzuczanych mu występków, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa (k. 330-331).

Powyższy wyrok zaskarżył w całości na niekorzyść oskarżonego prokurator. Zarzucił orzeczeniu błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na jego treść polegający na jednostronnej i wybiórczej ocenie zebranego w sprawie

materiału dowodowego poprzez nadanie przymiotu wiarygodności jedynie dowodom przemawiającym na korzyść oskarżonego, przy jednoczesnej dyskwalifikacji dowodów potwierdzających fakt popełnienia przezeń przestępstwa – co w konsekwencji doprowadziło do nieuzasadnionego uniewinnienia oskarżonego.

Wywodząc tak, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania (k. 356-361).

Odpowiedź na apelację złożył obrońca oskarżonego. Wniósł o uznanie apelacji za bezzasadną i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy oraz o przyznanie od Skarbu Państwa kosztów zastępstwa adwokackiego (k. 374-377v).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna, a przez to nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przystępując do omówienia zgłoszonego zarzutu odwoławczego, w pierwszej kolejności warto przypomnieć, że błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść, to błąd, który wynika bądź to z niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd „braku”), bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd „dowolności”). Może on więc być wynikiem niezajomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów – art. 7 kpk (por. kom. do art. 438 kpk [w:] T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Zakamycze 2003).

Zdaniem Sądu odwoławczego, Sąd I instancji orzekając w sprawie oskarżonego A. O. nie popełnił wspomnianego błędu w żadnej z tych postaci.

Przede wszystkim stwierdzić należy, że apelujący skoncentrował się na wykazywaniu nieprawidłowości Sądu Rejonowego popełnionych przy ocenie materiału dowodowego, nie zgłaszał zaś aby postępowanie dowodowe było niepełne i mogło dostarczyć jeszcze nowych, nieujawnionych dotąd okoliczności faktycznych.

Wbrew twierdzeniom rzecznika oskarżenia Sąd Okręgowy uznał, iż Sąd I instancji dokonał bezbłędnej oceny dowodowej, zgodnej z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego (art. 7 kpk). Ponadto zaś, ocena ta, w odróżnieniu od stanowiska apelującego, odznaczała się obiektywizmem, gdyż sąd orzekający przeanalizował poszczególne dowody, na równi traktując te przemawiające na niekorzyść podsądnego, jak i te dla niego korzystne, co przedstawił w uzasadnieniu swego wyroku (art. 4 kpk). Argumenty skarżącego wyrok Sądu I instancji sprowadzały się natomiast do przypomnienia różnic w wyjaśnieniach oskarżonego oraz świadków, co do sposobu spędzania czasu kilka dni przed zgłoszeniem kradzieży samochodu przez oskarżonego oraz dostrzeżonych odmienności w zeznaniach świadków, którzy mieli mieć styczność z oskarżonym po datowanym przez niego na dzień 9 września 2014 r. faksie zniknięcia pojazdu B. (...). Prawdą jest, a dostrzegł i przyznał to również Sąd niższej instancji, że relacja oskarżonego wynikająca z zeznań po złożeniu zawiadomienia o kradzieży pojazdu, różniła się w szczegółach od późniejszych jego wypowiedzi procesowych. Oczywiście kwestii tej nie należało bagatelizować, gdyż okoliczności mające związek z samochodem, którego kradzież została zgłoszona winny zostać przeanalizowane pod kątem faktycznego ich zaistnienia. Nie zaniechał tego Sąd Rejonowy, a wnioski jakie wyciągnął z tego badania zasługiwały na akceptację. Nie sposób bowiem było za apelującym uznać, że rozbieżności w relacji oskarżonego są wystarczającą podstawą by przyjąć, iż ponad wszelką wątpliwość złożył on fałszywe zawiadomienie o popełnionym przestępstwie, a następnie fałszywe zeznania. Skarżący nie wykazał bowiem, iż oskarżony A. O. świadomie podawał nieprawdę, czego konkretnie to dotyczyło i w jakim momencie kłamał przed organami ścigania. Warto choćby na jednym przykładzie z danych wynikających z postępowania dowodowego w tej konkretnej sprawie prześledzić zmiany w twierdzeniach oskarżonego i zastanowić się nad przyczyną ich wystąpienia. Chodzi o kwestię tankowania przedmiotowego pojazdu B. przez oskarżonego. Początkowo A. O. wskazywał, że było to 7 września 2014 r., na stacji S. nieopodal Jeziora M. w P., nie ma paragonu zakupu paliwa (ok. 100 l ON), gdyż korzystał z karty S. Flota. Podczas przesłuchania w charakterze podejrzanego w dniu 13 marca 2015 r. oskarżony nie miał pewności co do dnia tankowania, choć pamiętał, że auto przed kradzieżą miało pełny bak, a jednocześnie oskarżony utrzymywał, że stacja, na której zatankował był to S. nieopodal Malty. Co do karty flotowej oskarżony zmienił zapamiętanie i stwierdził, że na ten czas nie dysponował taką

kartą, choć ma ją teraz od 2-3 miesięcy. Jak ustalono w wyniku postępowania dowodowego, podsądny zakupił olej napędowy w ilości 80 litrów w dniu 6 września 2014 r. na stacji S. P. ul. (...) II o godz. 17.45, płacąc kartą flotową na okaziciela wystawioną mu przez (...) z W., na co wystawiono mu paragon, który przedłożył w w/wym firmie. Z powyższego wynika, że oskarżony mylił pewne szczegóły dotyczące czynności tankowania pojazdu B.. Natomiast nie sposób z tego wywnioskować, że celowo i świadomie zafałszowywał pewne informacje. Gdyby wyjść z takiego założenia, niezrozumiałe byłoby zatajanie istnienia paragonu z transakcji zakupu paliwa, który to rachunek został legalnie przekazany do księgowości firmy (...) celem rozliczenia oraz zatajanie posiadania karty flotowej, skoro została ona zarejestrowana w tejże spółce i wydana właśnie oskarżonemu, co łatwo było sprawdzić w dokumentacji tegoż podmiotu gospodarczego.

Niepomyślnie dla apelującego wnioski należało też przyjąć po analizie kontaktów oskarżonego z osobami powiązаныmi z handlem samochodami i częściami samochodowymi. Tylko jako pewien trop można było potraktować ślady prowadzące od oskarżonego do tych mężczyzn, co mogło rodzić podejrzenia nielegalnych porozumień z nimi przez oskarżonego. Mimo tego, że ich wypowiedzi nie zazębiały się w stu procentach, nie wynikało z nich nic konkretnego na temat powiązania ich, czy któregoś z nich ze zgłoszeniem kradzieży B. przez oskarżonego. Przy okazji zaś należy wskazać, że logiczne i jak najbardziej zgodne z doświadczeniem życiowym jest wyjaśnienie oskarżonego, że czekał na ewentualny telefon w sprawie okupu za auto oraz, że radził się u przyjaciela L. S. jakie kroki dalej podejmować. Warto też w tym miejscu wyrazić akceptację dla stwierdzenia Sąd I instancji, że połączenia telefoniczne wykonywane przez oskarżonego, wobec braku znajomości treści prowadzonych rozmów, nie mogły być pomocne przy określaniu odpowiedzialności karnej oskarżonego, gdyż nie miały odpowiedniej wartości dowodowej. Odnośnie zaś braku napraw samochodu B. (...) będącego w użytkowaniu oskarżonego nie stwierdzono sprzeczności, choć uważał tak prokurator. Wspomniany przez apelującego chip nie był usuwany, a zgodnie z twierdzeniem oskarżonego montowany na silnik celem zwiększenia jego mocy. Podsądny w zeznaniach z dnia 11 września 2014 r. podał też dokładnie gdzie i kiedy była wykonywana ta usługa, deklarując też, że ma na to specjalny certyfikat. Natomiast stwierdzenie o naprawach znalazło się już w wyjaśnieniach oskarżonego i zdaniem Sądu odwoławczego miało ono charakter ogólny, a dotyczyło samochodów, którymi poruszał się w Polsce A. O.. Argument prokuratorski odnośnie napraw auta okazał się zatem nieskuteczny. Jako nieznanujący potwierdzenia w materiale dowodowym został też uznany pogląd oskarżyciela publicznego, że według oskarżonego w pojeździe, który zniknął, miały znajdować się rzeczy, na których zaginięciu mogło podsądnemu zależeć. Apelujący dla uzasadnienia swej opinii wskazał ogólnie na dokumenty istotne z punktu widzenia należności podatkowych, nie wyszczególniając ich. Materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie nie dostarczył jednak podstaw by wyprowadzić nawet sugestię w tym zakresie. Jak wynika z wypowiedzi oskarżonego w pojeździe pozostawił paszport ukraiński, prawo jazdy, dowód rejestracyjny i wizytówki firmy (...). Również jedynie w sferze domysłów, nie popartych należycie materiałem dowodowym pozostaje wskazanie skarżącego, że przedmiotowy samochód zapewne został rozebrany na części, które następnie zostały zbyte za pośrednictwem znajomych oskarżonego zajmujących się handlem częściami samochodowymi.

Przeprowadzony proces nie pokazał żadnych racjonalnych motywów, jakimi mógłby się kierować oskarżony, zgłaszając kradzież swojego luksusowego pojazdu. Kwestia ta była przedmiotem badania i przyniosła negatywne rezultaty. Warto też w tym miejscu wspomnieć o osobie oskarżonego i zgromadzonych o nim opinii. Z informacji tych wyłonił się obraz solidnego przedsiębiorcy z Ukrainy, współpracującego od szeregu lat z uznaną w (...) firmą (...), takiego, w którego interesie byłaby możliwość kontynuowania działalności gospodarczej i zachowanie miana „wiarygodnego klienta” (vide: zeznania W. D., k. 319). Także zatem ta okoliczność nie świadczyła na niekorzyść podsądnego.

Wreszcie, należało też odnieść się do kwestii znajomości języka polskiego przez oskarżonego, a to z uwagi na to, że zarówno przyjęcie zawiadomienia o kradzieży pojazdu, jak i trzykrotne przesłuchanie go w charakterze świadka odbywało się bez udziału tłumacza. Zgodnie z regulacją art. 204 § 1 pkt 2 kpk, należy wezwać tłumacza, jeżeli zachodzi potrzeba przesłuchania osoby nie władającej językiem polskim. Stwierdzenie "osoba nie włada językiem polskim" oznacza zaś, że jest to osoba, która niewystarczająco rozumie wypowiedzi kierowane do niej w tym języku lub w niewystarczającym zakresie jest w stanie w języku polskim wyrazić swe myśli (por. wyrok SN z dnia 22.04.1970 r.,

sygn. III KR 45/70, OSNKW 1970, nr 11, poz. 150, wyrok SA w Warszawie z dnia 9.02.2000 r., sygn. II AKa 484/99, OSA 2000, z. 10, poz. 74).

Co prawda A. O. stawiając się w KP P. Północ oświadczył przed funkcjonariuszką Policji, że zna język polski i w miarę umie czytać po polsku, to jednak organy ścigania nie miały następnie już takiej pewności co do trafności tej deklaracji, skoro po postawieniu podsądnemu zarzutów, został ustanowiony tłumacz i dalsze czynności procesowe z udziałem podsądnego odbywały się właśnie z tłumaczem przysięgłym. Były też dla oskarżonego tłumaczone dokumenty, o których mowa w art. 72 § 3 kpk. Z powyższego wynika, że już na etapie postępowania przygotowawczego oskarżony został uznany za osobę, która „nie włada w wystarczającym stopniu językiem polskim”, mającą prawo do korzystania z bezpłatnej pomocy tłumacza (art. 72 § 1 kpk). Wątpliwości co do znajomości języka polskiego powziął też sam oskarżony przed Sądem Rejonowym, gdzie przyznał, że nie rozumie wszystkiego co się do niego mówi w języku polskim, a czytać po polsku nie potrafi (k. 239). Niewystarczającą znajomość języka polskiego u oskarżonego stwierdził wreszcie sędzia prowadzący sprawę w Sądzie I instancji, co wynika z zapisu protokołu rozprawy głównej z dnia 1 września 2016 r.: „oskarżony wyjaśniając w słabym stopniu włada językiem polskim. obrońca musi powtarzać zadawane mu pytania. Nie formułuje zdań. Wypowiada się ich równoważnikami nie przestrzegając reguł języka polskiego” (k. 320). Oskarżony wówczas na prośbę jego obrońcy wypowiadał się w języku polskim.

Naprowadzone powyżej okoliczności dodatkowo utrudniają należyte ustalenie stopnia świadomości A. O. co do przedstawionych mu bez udziału tłumacza pouczeń o odpowiedzialności karnej za fałszywe zawiadomienie o przestępstwie i złożenie fałszywych zeznań. Treść tych pouczeń zawiera sformułowania prawne, których nie można przyrównać, jak proponuje to apelujący, do słów używanych w codziennym życiu, np. w celu zamówienia posiłku w restauracji. Również to, że oskarżony jest prawnikiem (studiował w Armenii) nie upraszcza sytuacji, gdyż znajomością prawa w innym kraju, pomijając nawet różnice w procedurze karnej, nie można zastąpić zdolności rozumienia języka obcego (języka polskiego). Stąd też Sąd II instancji podziela stanowisko Sądu Rejonowego, iż oskarżony jako obywatel ukraiński powinien być pouczony o treści art. 238 kk i art. 233 kk z udziałem tłumacza, co stanowiłoby gwarancje, że obcokrajowiec zrozumiał przedstawiane mu pouczenia i z pełną odpowiedzialnością następnie złożył jako pokrzywdzony zawiadomienie i jako świadek zeznania.

W związku z niepewnością odnośnie stopnia znajomości języka polskiego przez oskarżonego na czas składania wspomnianego zawiadomienia i zeznań, Sąd Okręgowy uważa, że wątpliwości te dotyczyć również mogą treści złożonych przez A. O. wypowiedzi procesowych odbieranych bez udziału tłumacza. Nie można zatem wykluczyć, że część rozbieżności w tych wypowiedziach mogła wynikać właśnie z tego powodu, że oskarżony został nieprawidłowo zrozumiany przez przesłuchującego go funkcjonariusza.

Mając wszystko powyższe na uwadze stwierdzono, że wyniki kontroli odwoławczej potwierdziły trafność przekonania tego organu orzekającego, iż brak jest bezpośredniego dowodu na to, że oskarżony powiadomił organy ścigania o niemającej miejsca kradzieży po uprzednim włamaniu samochodu marki B. (...). Nie ulega zaś wątpliwości, że fakt tejże kradzieży był punktem kluczowym dla oceny odpowiedzialności karnej A. O. za zarzucony mu występki z art. 238 kk i w konsekwencji też za przestępstwo z art. 233 § 1 kk.

W tym stanie rzeczy zasadnym było odwołanie się przez Sąd do reguł procesu poszlakowego. To jest procesu, w którym kwestię sprawstwa i winy rozstrzyga się w oparciu o dowody pośrednie (tzw. poszlaki). W tym miejscu przypomnienia wymaga, że dowody takie stają się pełnowartościowym dowodem winy oskarżonego dopiero wówczas, gdy zespół (łańcuch) poszlak rozumianych jako udowodnione fakty uboczne prowadzi pośrednio do stwierdzenia jednej tylko wersji zdarzenia (fakt główny), z której wynika, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu. W konsekwencji, stosując określoną w art. 5 § 2 kpk zasadę, iż nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego, brak jest podstaw do przyjęcia, że dowód z poszlak pozwala na uznanie winy oskarżonego, jeżeli zgromadzone poszlaki nie pozwalają na wykluczenie możliwości jakichkolwiek innych wersji zdarzenia (por. A. Gaberle, Dowody w sądowym procesie karnym. Teoria i praktyka. Rozdział II – Pojęcie dowodu. Klasyfikacja dowodu. Oficyna 2010).

Postępowanie apelacyjne potwierdziło trafność stanowiska Sądu I instancji, że w oparciu o zebrane w sprawie dowody pośrednie nie da się w sposób jednoznaczny i niewątpliwy ustalić, iż A. O. dopuścił się opisanych w akcie oskarżenia zachowań.

W tej sytuacji Sąd Okręgowy uznał, że jedynym trafnym rozstrzygnięciem było uniewinnienie oskarżonego. Z tego względu utrzymał wyrok Sądu I instancji w mocy, (pkt. 1 wyroku).

W pkt 2 swego wyroku Sąd odwoławczy, na podstawie art. 616 § 1 pkt 2 kpk w zw. z § 11 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800) zasądził od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego A. O. kwotę 840 zł tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym, w związku z tym, że miał ustanowionego z wyboru adwokata. Wniosek w tym zakresie złożył obrońca, a koszty uznano za uzasadniony wydatek strony.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze Sąd Okręgowy orzekł natomiast w pkt 3 wyroku i na podstawie art. 636 § 1 kpk, obciążył nimi Skarb Państwa.

B. Z. P. H. B.